

Z.I.P. Squad, Prawilni

Prawilnych przyjaciół poznaje się w biedzie
raz na wozie raz pod wozem, ale jakoś się jedzie
To Zipów kolędników, z którymi większość czasu spędzam
za nich słowem poręczam nikogo tu nie wkręcąm
nie wnikać bo nie ma w co tu wnikać to powinno stykać
lukam na to z byka rap mistyka do przyjaciół idzie ta liryka
każdy z nas zajawkę schwytał tu i teraz zawitał
nikogo o drogę nie pytał, nie
rymy pozbierał przeskoczył, swój postawiony mur
przyszedł tu aby oddać hołd
Do prawidłowych przyjaciół żyjących w zgodzie
tu wszyscy o siebie wzajemnie godzieli
tak codzień na sobie polegać 100%
masz przyjaciela to to doceni
to żywot bogaci tylko raz zyskać
i raz możesz stracić swoich przyjaciół
kocham jak braci na zawsze ZIP kamraci
razem, razem jedziemy kolęda po kolędzie
na prostej na zakręcie
przekręt po przekręcie jakoś leci
i zawsze jakoś to będzie
ty kręcisz ja kręcę koło fortuny
toczą nasze ręce nie ważne gdzie
zawsze coś się dzieje spotykam wroga
wiem że ze mną ZIP załoga
wieczna przyjaźń i zgoda
bo nie tylko muzyka nas razem trzyma
ale raczej patrząc na pryzmat
to wszystko przyjaźń, przyjaźń, przyjaźń
Nikt nie traci mogę na nich polegać właśnie tak
ja wiem to moi przyjaciele nie będę ich wymieniał
choć jest ich niewiele
ci co myślą sobie to skurwiele
ja dbam o własną reputację jak Pele
pomóc ziomkowi jest dla mnie znaczy wiele
nie dbasz o to to zwijasz stąd manele
proste że gdzieś niedługo następują komplikacje
co trzeba to nawijam wiem, że mam rację
prawilne chłopaki bez względu na sytuację
wygrani nikt nikogo tutaj nie rani
trzymam to kurwa w bani
oni którzy teraz głową przytakują
niech wiedzą, że w tym momencie dobrze postępują
przebywając z kamratami się najlepiej czują
z tymi którzy cię szanują
popierają w tragicznych sytuacjach tylko ciebie wspierają
po całokształcie nie po chwili oceniają
po całokształcie jesteś swój ziomku mój
zawsze przy mnie stój
czy w drodze na melanz czy w drodze na bój
z ziomalami na miejscu się przywitani
do końca z twarzą
No bo przecież różnie bywa
chyba wszyscy to wiecie
tyle dróg ilu ludzi na świecie
ja cieszę się że mogę powiedzieć
mam takie miejsca jak nie jest dobrze
kombinacja alpejska i pomoc przyjacielska
wiesz o czym jest ten tekst
że życie to nie tylko przewały
pieniądze dziesiątki setki tysiące
to proste i jasne jak słońce
grupa lojalnych to największy mój majątek
więc orient nie kalkuluj ciągle w hierarchii

wartości mam porządek nie wszystko ma cenę
i nie wszystko jest na sprzedaż
ile byś nie dał ile kurwa byś nie dał
zawsze dwie strony miał ten medal
i choćby ze złota na nic, kiedy jesteś sam
pomyśl o tym chłopak, stoimy w środku
a dookoła cyklon zapierdala bloki wersy
i teorii cała fala fala fala
a my przy stole jednym zawsze będziemy siedzieć
grupa przyjaciół a nie
z resztą co oni mogą o tym kurwa wiedzieć, wiedzieć
99 prawilniaków poznałem w biedzie
stara prawda cały czas aktualna
a Zipy jak to Zipy czasem paru dodatnio
reszta deficyty w pogoni za radością życia
znowu finansowe niedosyty
w głowie układanka
niejeden dobry melanz przeżyty
w pamięci okruchy każdy na swój sposób zżyty
nie tylko na rymy coraz lepsze chwytły
Zipy Zipy coraz poważniejsi w tym, co robimy
jak wytrwale do nagrania płyty dążymy
nieosiągalne bez wsparcia wszystkie chłopaczyny
którzy nie raz ciśnienie uratowali
zostańcie zdrowi i cali ZIP
jeśli jesteś Boże chroń mą ekipę
a ziomków i braci małpoluda
Sen MorW.A. święty
i poczuwam się za bycie kolędnikiem
W dowód przyjaźni powód jest nie ważny
tutaj każdy liczy na siebie w potrzebie
gdy poratujesz chłopaczną on poratuje i ciebie
to nie zawsze się wie gdzie się jedzie do przodu
ludzie na których liczę to pokolenie trzecie
kto to wiecie w tym temacie kompetentnych Zipów znacie
ZIP jedna krew podnieś brew a zobaczysz
co to znaczy gniew to nie blef
więcej jointów niż w Kabatach drzew nas wspiera
kilka słów na tera
do tych co dociera do prawilniaków Zipera
dobrych chłopaczynów, na których zawsze liczyć mogę
i vice versa w potrzebie pomogę
(pozdrawiam ZIP znów)] a jak
Ryszard jest z nami pokonuje drogę
i ja wiem przyjaciel nie stanie się wrogiem
nie zmieni twarzy za rogiem
między prawdą a Bogiem
z każdym krokiem się potwierdza
Co słyszysz jak odbierasz to głos serca
to głos serca to głos serca
który w sobie oczywiście mocno trzymam
wbrew moim regułom, której nigdy nie powstrzymam
być przyjacielem to przecież kurwa powaga
stosuj się do tego, bo będzie wielki bałagan
dobrze wiesz, że obowiązuje równowaga
bo prawilniaków serdecznie tego wymagam
według ZIP prawa tak ja postanawiam
i wchodzę wciąż stąkam po ZIP drodze
co nam stanie jeszcze na przeszkodzie?
każdy znaleźć się jeszcze może we wrzącej lub lodowatej wodzie
tak powiadam każde słowo od serca wykładam
zakładam że nie pozostaje nam nic innego
jak trzymać się zdania Zipowego
pierdolnąć bombę i [?]
zdrówko ziomki, zdrówko, najlepszego

napije sie za kazdego prawilnego
aż do dnia mego ostatecznego
Prawilnych przyjaciół poznaje się w biedzie
raz na wozie raz pod wozem, ale jakoś się jedzie